

„Idziemy w jasną z błękitu utkaną dal [...]  
Idziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż,  
By zdobyć szczyt ideałów  
Świetlany harcerski krzyż”.

Już od 1915 roku na piersiach młodych sokołowiaków widniał harcerski krzyż – symbol przynależności do naszej Organizacji i wierności harcerskim ideałom.

W 2015 roku obchodzimy uroczyste Jubileusz 100-lecia Sokołowskiego Harcerstwa.

Z tej okazji prezentujemy wspomnienia Druha harcmistrza Michała Woźniaka Komendanta Hufca Męskiego w latach 1945-49, wieloletniego instruktora, działacza, seniora.

### **PATRZĄC NA STARĄ FOTOGRAFIĘ**

Co wspominam, patrząc na starą fotografię z 1927 roku?

Właśnie w tym roku nastąpiło moje pierwsze zetknięcie się z harcerstwem. Było to w Gromadzie Wilcząt /poprzedników zuchów/ Drużyny Harcerskiej im. Ks. Stanisława Brzóska przy Szkole Powszechnej w Sokołowie Podlaskim.

Nasza Gromada Wilcząt była pierwszą na terenie ówczesnego powiatu sokołowskiego. Warto więc wymienić jej członków. Oto pierwsza siódemka Wilczków widoczna na starej fotografii:

- Adam Jastrzębski,
- Jerzy Kaczorowski,
- Stefan Kuzak,
- Kazimierz Miłobędzki,
- Stanisław Strzelec,
- Jerzy Zakrzewski,
- Michał Woźniak.

Na tym starym zdjęciu, pod sztandarem szkoły, w otoczeniu harcerzy i wilcząt widoczny jest druha podharcmistrz Antoni Rostek – ówczesny Komendant Hufca Męskiego ZHP, a jednocześnie drużynowy i opiekun gromady wilczęcej.

Należeli do nich między innymi, nieżyjący już: Józef Krasnodębski, Władysław Wielgosz, Józef Głuchowski, Kazimierz Czerkas, Sewey Pietrzykowski.

Na starej fotografii są również druhowie Stanisław Lesiuk, Zygmunt Kozłowski, Stefan Mieczkowski, Jan Mazurowski, Czapski.

Pierwszych harcerskich przeżyć w polu i lesie doznałem jeszcze jako wilczę na obozie w Tokarach w 1930 roku. Przyrzeczenie harcerskie składałem na ręce Komendanta obozu druha Antoniego Rostka rok później, na obozie w Klimczycach.

Wracając do danych historycznych, które znam z przekazu starszych wiekiem instruktorów i mieszkańców Sokołowa, to harcerze brali udział w wojnie z bolszewikami w 1920 roku. Polegli druhowie Golas i Pawlik. Są pochowani na cmentarzu przy ulicy Chopina.

Według posiadanych przeze mnie informacji szybki rozwój Harcerstwa miał miejsce w latach 1927-1932, a następnie do wybuchu II wojny światowej.

W latach trzydziestych w Sokołowie istniały drużyny:

1. Skautów i harcerzy przy Gimnazjum ks. Salezjanów.
  2. Drużyna w Szkole Powszechnej w Przeździatce przy ul. Węgrowskiej.
- Drużyny Żeńskie działały:
1. W Szkole Powszechnej /później Zwodowej-Handlowej/ przy ulicy Repkowskiej.
  2. W Szkole Powszechnej przy ul. Kupieckiej.
  3. W Szkole Powszechnej przy ul. Węgrowskiej /w Przeździatce/.
  4. W Gimnazjum Żeńskim /Sióstr Salezjanek/ przy ul. Polnej.

Na terenie powiatu istniały drużyny w Kosowie Lackim, Sabniach i Sterdyni.

Komendantami hufca męskiego w latach trzydziestych byli druhowie: Antoni Rostek, Stanisław Olędzki, Witold Mazurkiewicz, Henryk Wasilczuk, Wincenty Dziurzyński.

Komendantami hufca żeńskiego /z zapamiętanych/ były drużyny: Maria Kawianka i Kazimiera Jezierska /po mężu Wasilczuk/.

W okresie międzywojennym we władzach ZHP i na funkcjach instruktorskich w drużynach, tak w Gimnazjum ks. Salezjanów, jak i w szkołach powszechnych działali społecznie druhowie: Zygmunt Monasterski, Stanisław Marcinkiewicz, Tadeusz Dąbrowski, Jan Niewęgłowski, Zbigniew Orzechowski, Feliks Moń, Antoni Perłowski, Eugeniusz Kocowski, Tomasz Postulko, Erazm Prokopczuk, Józef Prokopczuk, Roland Młynik i inni.

Młodsza generacja tamtych lat, a byli to moi rówieśnicy, uczestniczyła bardzo aktywnie w życiu harcerskim. Byli to druhowie, których pamiętam – Stanisław Jackiewicz, Kazimierz Miłobędzki, Tadeusz Jastrzębski, Kazimierz Chybowski, Stefan Kuzak, Henryk Grzymała, Jerzy Zakrzewski, Zygmunt Wojciechowski, Stefan Komosa i wielu innych.

Pod koniec lat trzydziestych wyróżniały się również drużyny: Adela Jaskólska /po mężu Jaskólska-Kołodziejczyk/, Halina Wiśniewska /Danielska/, Irena Komosa /Jaworska/, Eugenia Komosa /Jastrzębska/, Celina Łach /Klem/, Maria Kropiwnicka i inne, których imion i nazwisk już nie pamiętam.

Wspominając sokołowskich harcerzy i instruktorów z okresu międzywojennego, należy z żalem podkreślić, że wielu z nich już nie żyje i ze starej kadry pozostało w Sokołowie tylko kilka osób – seniorów Związku.

W jednej z pieśni harcerskich są słowa: „...od zuchów, aż do szarż...”. Tak i ja w harcerskim działaniu w latach 1927-1939 doszedłem od wilczka z dwoma gwiazdami do stopnia harcerskiego przyznanego mi w 1938 roku. Przez lata 1938-1939 do września /tj. do wybuchu wojny/ byłem zastępcą komendanta hufca i prowadziłem drużynę przy Szkole Powszechnej w Przeździeczie.

### **Harcerska robota**

A teraz trochę o harcerskiej robocie. Harcerze spotykali się w miesiącach jesienno-zimowych w harcówce. Wiosną i latem przeważnie na łonie natury.

Zbiórki zastępów odbywaliśmy zwykle raz w tygodniu, w ustalone dni. Ich tematami było między innymi:

- przygotowanie teoretycznego do prób na stopnie i sprawności,
- pogłębienia wiedzy z zakresu historii i tradycji ZHP oraz symboliki związku,
- nauka harcerskich i skautowych piosenek, a także pieśni patriotycznych,
- różnorakie sprawy organizacyjne.

Praca w ciągu całego roku była ukierunkowana na zdobywanie sprawności i stopni. Stopniami harcerskimi zdobywanymi kolejno były: młodzik /wtedy przyrzeczenie/, wywiadowca, ćwik, harcerz orli i harcerz Rzeczypospolitej. Instruktorzy nosili stopnie: podharcemistrza /wtedy ślubowanie instruktorskie/ i harcemistrza.

Raz w miesiącu odbywały się zbiórki drużyny. Na nich oceniano pracę zastępów, zapoznawano harcerzy z rozkazami władz związku i instrukcjami. Miały miejsce zbiórki tematyczne. Zawsze były zajęcia z musztry i towarzyszył im śpiew.

Ponadto odbywały się ogniska, kominki, wieczornice z okazji świąt państwowych, uroczystości szkolnych i innych. Imprezy te organizowaliśmy często wspólnie z drużynami żeńskimi. Zapraszaliśmy rodziców i działaczy Koła Przyjaciół Harcerstwa. Uroczyste zbiórki poświęciliśmy patronom drużyn.

Drużyny harcerskie brały liczny udział w uroczystościach państwowych:

- 19 marca – dzień imienin marszałka Józefa Piłsudskiego,
- 3 maja – rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja,

- 23 maja – rocznica stracenia ks. Stanisława Brzóska i Franciszka Wilczyńskiego,
- 15 sierpnia – Dzień Wojska Polskiego,
- 11 listopada – Dzień Niepodległości.

Drużyny z całego powiatu sokołowskiego uczestniczyły również w dwóch szczególnie podniosłych imprezach.

23 maja 1926 roku w odsłonięciu pomnika bohaterów Powstania Styczniowego – ks. Stanisława Brzóska i Franciszka Wilczyńskiego, w 60-tą rocznicę ich stracenia.

18 czerwca 1939 roku w konsekracji kościoła ks. Salezjanów i w akcji wręczenia karabinu maszynowego dowództwu 71 Pułku Piechoty z Zambrowa ufundowanego przez społeczeństwo Sokołowa i powiatu.

W tym pamiętnym dniu miałem zaszczyt składać w imieniu sokołowskich harcerzek i harcerzy raport księdzu Prymasowi Polski kardynałowi Hlondowi.

### **Harcerska przygoda**

Wiosna i lato – to najwspanialszy czas harcerskiej przygody i przeżyć w gromadzie druhen i druhów i te najdłużej się pamięta i najczęściej wspomina.

Wycieczki, biwaki, obozy, złazy i zloty były w tamtych czasach organizowane przez komendy hufców /męskiego i żeńskiego/ oraz przez drużyny.

Na obozach i biwakach prowadzono biegi i gry harcerskie jako praktyczne próby zdobywania stopni i sprawności. Dużą wagę przywiązywano do umiejętności w zakresie terenoznawstwa, samarytanki, sygnalizacji, musztry, sobieradztwa obozowego.

Biwakowe i obozowe ogniska z gawędami o historii ZHP, o tradycjach i symbolice związku, o prawie i przyrzeczeniu harcerskim, o bohaterach – patronach drużyn, były jednocześnie swojego rodzaju artystycznymi popisami zastępów. Towarzyszyły im śpiew, recytacje i inne formy występów.

W roku 1935 lub 1936 odbył się zjazd drużyn sokołowskiego hufca męskiego w Kosowie Lackim.

Zlot hufców męskich i żeńskich z powiatów sokołowskiego i węgrowskiego miał miejsce w Węgrowie na stadionie sportowym w roku 1936 lub 1937.

Według przekazu starszych ode mnie instruktorów i danych zapamiętanych przeze mnie obozy w tych latach odbyły się:

- W roku 1926 w Sabniach – obóz męski,
- W roku 1928 lub 1929 w Ceranowie – obóz męski,
- W roku 1930 w Tokarach – obóz koedukacyjny,
- W roku 1931 w Klimczykach – obóz koedukacyjny,
- W roku 1934 w Łazach – obóz męski hufców Sokołów i Węgrów,
- W roku 1935 w Łazach – obóz żeński,
- W roku 1936 w Sabniach – obóz męski,
- W roku 1937 w Sabniach – obóz żeński,
- W roku 1938 w Sabniach – obóz męski.

Obozy organizowane w okresie międzywojennym nie liczyły wielu uczestników. Obóz składający się z 5-6 zastępów, w którym brało udział 50 harcerzy łącznie z kadrą, uważany był za duży. Ilość obozowiczów limitowały posiadane przez hufce środki finansowe oraz skromne wyposażenie w namioty i sprzęt obozowo-pionierski.

Dużą pomoc w zdobywaniu środków materialnych na akcje letnie okazywało działające w latach trzydziestych Koło Przyjaciół Harcerstwa. Działacze KPH, instruktorzy i

harcerze organizowały różne imprezy dochodowe na ten cel. Były to bale, majówki, loterie fantowe. Zdobyte fundusze przeznaczano na zakup sprzętu, zwłaszcza namiotów oraz artykułów spożywczych.

Długoletnimi prezesami Koła Przyjaciół Harcerstwa byli: Janina Leśniewska /Perłowska/ - żona komendanta Powiatowego policji Państwowej, a następnie lekarza Edwarda Perłowskiego oraz Adam Dzierżawski – notariusz.

W dziedzinie kwatermistrzostwa i gospodarki hufca bardzo zaangażowane były drużyny: Sadukówna, Rudnicka /imion nie pamiętam/ i Lucyna Młynik /Łada/.

### **Wojna!**

1 września 1939 roku – napaść hitlerowskich Niemiec na Polskę – wojna!

Harcerze i harcerki w pierwszych dniach wojny bardzo aktywnie działali na rzecz zagrożonego społeczeństwa miasta, uchodźców, a nawet wojska.

Pomagali poczcie w doręczaniu korespondencji mieszkańcom Sokołowa i okolic. Organizowali i prowadzili akcję dożywiania na stacji kolejowej oraz punkt sanitarny dla uchodźców z zachodnich regionów kraju.

Wspólnie z druhami Tadeuszem Jastrzębskim i Stefanem Komosą wyjeżdżałem do majątku hrabiego Krasieńskiego w Sterdyni, w sprawie uruchomienia tam punktu opieki nad matką i dzieckiem.

W dniu 7 września nastąpiło ciężkie bombardowanie miasta. Celem nalotu była stacja kolejowa i okolice ul. Perkowskiej. W znajdującej się tam Szkole Powszechnej stacjonował oddział żołnierzy. Harcerze zdawali trudny egzamin ze zdobytych sprawności sanitarnych oraz umiejętności niesienia pierwszej pomocy.

Nasza trójka przyjaciół: Tadeusz Jastrzębski, Stefan Komosa i ja ciężko pracowałem przy transporcie rannych żołnierzy i mieszkańców Sokołowa /w większości Żydów/ do szpitala w Klimowiznie pod Węgrowem. Rannych transportowaliśmy autobusem firmy przewozowej Jana Jacha.

Chociaż na terenie sokołowskim nie było Szarych Szeregów, w czasie okupacji wychowani w duchu patriotycznym harcerze, tak jak w całym kraju byli zaangażowani w ruch oporu.

Ja byłem jedynym ze współorganizatorów Związku Walki Zbrojnej w powiecie. Słuchałem przy zakonspirowanym radioodbiorniku wiadomości z Londynu i przekazywałem je załodze cukrowni, gdzie wtedy pracowałem oraz znajomym rodakom. Przez cały okres okupacji kolportowałem prasę podziemną. Pomagałem w zaopatrzeniu w żywność Żydów zamkniętych w getcie. Przechowywałem partyzancką broń. Pomagałem zbiegłemu z obozu w Suchożebrach jeńcowi radzieckiemu Igorowi Berezowskiemu w odszukaniu rodziny w Polsce.

### **Po wyzwoleniu**

Po wyzwoleniu Sokołowa w sierpniu 1944 roku harcerze i instruktorzy, którzy przetrwali okupację, zaczęli nawiązywać wzajemne kontakty w celu wznowienia działalności ZHP na terenie powiatu sokołowskiego. Wiosną 1945 roku powstały pierwsze drużyny w szkołach oraz komendy hufców męskiego i żeńskiego.

W tymże 1945 roku zostałem pierwszym po wojnie komendantem hufca męskiego ZHP. W skład komendy wchodził druhowie: Kazimierz Miłobędzki, jako z-ca komendanta, Tadeusz Jastrzębski, Henryk Banaszek, Tadeusz Stachowicz, Henryk Grzymała, Marian Steć, Mikołaj Płoski wódz Gromady „Wilcząt” i inni.

W bardzo aktywnym szczepie przy Gimnazjum ks. Salezjanów pracowali księża-instruktorzy: Tytus Robakiewski, Stanisław Janik, Kazimierz Popławski, Leon Walaszek.

W tym czasie rozpoczęła działalność wśród drużyn harcerek i zuchów komenda hufca żeńskiego pod wodzą drużny Adeli Kołodziejczyk. W skład komendy wchodziły: Aleksandra Baltaziuk, Stanisława Remiszewska, Lucyna Chmielewska, Barbara Sokólska /Jabłońska? I inne drużny, których nazwisk nie pamiętam.

Jako najbardziej aktywnych i ofiarnych działaczy tamtego okresu pamiętam drużny i drużów: Mieczysława i Stefana Nasiłowskich, Edwarda Stecia, Arkadiusza Kędziorka, Ryszarda Silnego, Witolda Pieńkowskiego, Danutę Walendzką /Rabek/, Danutę Dancewicz, Barbarę i Lucynę Zegar, Henrykę Baranowską /Pieńkowską/ i niewątpliwie wielu innych, których należałoby tutaj wymienić, ale pamięć jest zawodna.

Mimo kłopotów i trudności w latach 1945-49 zorganizowano obozy w Jartyporach, Czerwoncu i Jerzmanicach.

Na skutek zmiany pracy zawodowej i dużego obciążenia pracami społecznymi przekazałem w roku 1949 obowiązki komendanta hufca drużowi Franciszkowi Frąckowiakowi.

Od 1957 roku przez kilkanaście lat byłem przewodniczącym lub zastępcą przewodniczącego Powiatowej Rady Przyjaciół Harcerstwa. Pracowałem także w Kręgu Instruktorskim. Brałem udział w wielu obozach i innych akcjach harcerskich. Zajmowałem się problemami programowymi i organizacyjnymi hufca. Pomagałem w rozwiązywaniu zadań gospodarczych.

Obecnie z drużem Kazimierzem Miłobędzkim, jako najstarsi stażem i wiekiem instruktorzy i seniorzy ZHP, w miarę swoich sił, w dalszym ciągu uczestniczymy w życiu Związku.

*Druż harcmistrz Michał Woźniak odszedł na Wieczną Wartę 09.10.1998 roku.*

*Wspomnienia, które nam pozostawił pochodzą z 1994 roku. Są one dla nas bezcennym dokumentem, przedstawiającym nie tylko harcerską „robotę”, ale też przygodę i zabawę. Uczestniczą w nich również dziś wszyscy członkowie ZHP „od zuchów, aż do szarż”, jak niejednokrotnie śpiewaliśmy z Drużem. Michałem Woźniakiem, który uwielbiał nie tylko śpiewać, ale również opowiadać, wspominać, snuć gawędy przy ognisku. Dh Michał był duszą towarzystwa, kochał harcerstwo, kochał ludzi, pracę zawodową i działalność społeczną.*

*W tym szczególnym dla Sokołowskiego Harcerstwa roku, zapraszamy wszystkich naszych Przyjaciół i Sympatyków, mieszkańców miast i wsi Powiatu Sokołowskiego do uczestnictwa w przedsięwzięciach, zaplanowanych przez Komendę Hufca i Komisję Historyczną. Zapraszamy do świętowania z nami 100-lecia Sokołowskiego Harcerstwa*

hm. Maria Janista  
Przewodnicząca  
Komisji Historycznej

hm. Bożenna Hardej  
Komendantka Hufca ZHP  
Sokołów Podlaski